

Obowiązkowa mediacja w sporach budowlanych

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: czwartek, 20, listopad 2025 16:02

Ewelina Kocemba

Odslony: 971

1 marca 2026 roku wejdą w życie nowe przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z nimi pierwszym krokiem w rozwiązywaniu sporów budowlanych będą mediacje, na które sąd będzie miał obowiązek skierować obie strony przed posiedzeniem przygotowawczym bądź też przed pierwszą rozprawą. Ekspertki uważają, że mediacje wciąż nie są w wystarczającym stopniu wykorzystywane, zwłaszcza biorąc pod uwagę długi czas oczekiwania na rozstrzygnięcia spraw gospodarczych w polskich sądach powszechnych.

- W sądach cywilnych czy gospodarczych w Warszawie czeka się na rozstrzygnięcie w dwóch instancjach do pięciu lat. Jeżeli pomyślimy sobie, że przedsiębiorcy mogliby rozwiązać swoje sprawy w drodze mediacji, która trwa np. trzy miesiące, to już samo to porównanie pokazuje, że warto o mediacji rozmawiać – mówi Małgorzata Miszkin-Wojciechowska, radczyni prawna i dyrektorka Centrum Mediacji Lewiatan.

Jak wynika z danych dostępnych w Informatorze Statystycznym Wymiaru Sprawiedliwości, w sądach powszechnych w 2024 roku liczba spraw, w których mediacja mogła być zastosowana, wyniosła 2 139 331, a spraw, które do niej ostatecznie skierowano – 36 580. Wskaźnik mediacji wyniósł tym samym 1,7 proc.

- Polskie społeczeństwo w zasadzie nie rozwiązuje spraw w drodze mediacji, bo nie jesteśmy tego nauczeni. Polacy najczęściej myślą: racja jest po mojej stronie, więc jak idę do sądu, to szukam sprawiedliwości, żeby sąd mi powiedział, że mam rację i że to ja wygrałem spór. A wydaje się, że jest to nadmierne marnowanie swojego czasu, nerwów, kosztów – podkreśla Małgorzata Miszkin-Wojciechowska. – Poszukiwania biegłego rzeczoznawcy w sprawach budowlanych są bardzo trudnym zadaniem. Opinia biegłego sądowego potrafi kosztować 400 tys. zł w dużych sprawach, w skomplikowanych sporach infrastrukturalnych, gdzie biorą udział na przykład spółki Skarbu Państwa.

W nowelizacji z 5 sierpnia br. ustawy Kodeks postępowania cywilnego dodano art. 458 3a, z którego wynika, że „sąd przed posiedzeniem przygotowawczym albo pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę kieruje strony do mediacji”. Nowe przepisy wchodzi w życie 1 marca 2026 roku.

- Wydaje się, że dla wszystkich, prywatnych i państwowych podmiotów jest to bardzo interesujący sposób rozwiązania sporu. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że trzeba będzie ze swojego roszczenia trochę zejść. Należy dokonać tzw. rachunku biznesowego, co mi się bardziej opłaca, czy prowadzić spór przez pięć lat w sądzie i opłacać zarówno koszty sądowe, pełnomocnika, jak i biegłego, czy też pójść do mediacji – wyjaśnia dyrektorka Centrum Mediacji Lewiatan.

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w 2024 roku w sprawach gospodarczych liczba mediacji wyniosła 4204 w sądach rejonowych i 2617 w okręgowych (z tego 4173 i 2585 skierowano do mediacji na podstawie postanowienia sądu). 675 postępowań umorzono w związku z zatwierdzeniem ugody zawartej przed mediatorem.

W postępowaniach pozasądowych w 2024 roku liczba protokołów złożonych przez mediatorów w sądach okręgowych wyniosła 109 (w sądach rejonowych – 32), a wniosków o zatwierdzenie ugody złożonych przez stronę – 121 (sądy rejonowe – 31). Ugodę zatwierdzono ogółem w 144 sprawach (w sądach rejonowych w 36).

- Problemem w Polsce są pełnomocnicy, czyli radcowie prawni i adwokaci, którzy nie stosują mediacji,

Obowiązkowa mediacja w sporach budowlanych

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: czwartek, 20, listopad 2025 16:02

Ewelina Kocemba

Odsłony: 971

bo nie wiedzą, jak może być to korzystne dla nich i dla ich klientów. Pełnomocnicy procesowi najczęściej są przekonani, że oni sami jako wykształceni prawnicy potrafią pogodzić strony najlepiej, a jeśli ugody sami nie osiągną, to nie wierzą, że komuś innemu się uda. W konsekwencji nie doradzają swoim klientom skorzystania z mediacji. Stąd właśnie Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało wprowadzenie przepisu obowiązkowego kierowania spraw do mediacji, który ma stanowić pewnego rodzaju element edukacyjny zarówno dla stron, jak i dla pełnomocników – uważa Małgorzata Miszkin-Wojciechowska

Źródło: Newseria